

**ANTON
CZECHOW**

WAŃKA

Anton Czechow

Wańka

«Public Domain»

Czechow A. P.

Wańka / A. P. Czechow — «Public Domain»,

Wańka to młody chłopak, który został oddany na naukę do szewca. W wigilijną noc majster i czeladnicy wybierają się na pasterkę, Wańka natomiast postanawia napisać list do jedyne go żyjącego krewnego — dziadka Konstantego Makarycza. Przypomina sobie dziadka i wyobraża, co ten może teraz robić. To pobudza jego żal i tęsknotę, więc poza życzeniami świątecznymi, w liście pisze również o swoim nieszczęśliwym życiu, złym traktowaniu przez majstra i prosi Makarycza o zabranie go na wieś. Czy Wańka będzie miał szansę spotkać się z dziadkiem? Anton Czechow był jednym z najśłynniejszych rosyjskich nowelistów i dramaturgów, którego lata twórczości obejmują przede wszystkim drugą połowę XIX wieku. Znany przede wszystkim ze swoich „małych form literackich” o tematyce obyczajowej. Odtwarzał w nich obrazy z życia przeciętnych ludzi, głównie kupców, urzędników, ziemian. W jego utworach dominowały wątki społeczno-psychologiczne, nie stronił również od satyry. Jego twórczość dramatyczna od lat cieszy się zainteresowaniem reżyserów i jest wystawiana na deskach teatru w wielu krajach.

© Czechow A. P.

© Public Domain

Anton Czechow

Wańka

Wańka Żuków, oddany przed trzema miesiącami do terminu do szewca Alochina, w wigilię Bożego Narodzenia nie kładł się spać. Doczekawszy czasu, kiedy majster i czeladnicy poszli na pasterkę, wydobył z majstrowej szafy flaszeczkę z atramentem, pióro z zardzewiałą stalówką i, położywszy przed sobą pomięty arkusz papieru, zaczął pisać.

Zanim nakreślił pierwszą literę, obejrzał się kilka razy trwożliwie na drzwi i okno, zerknął na pociemniały święty obraz, od którego w obie strony wzdłuż ścian ciągnęły się półki z kopytami, i westchnął przeciągle. Papier leżał na ławce, chłopiec zaś sam klęczał przed nią.

„Miły dziaduniu, Konstanty Makaryczu! – pisał. – Piszę do ciebie list. Ślę ci życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia wszystkiego najlepszego od Pana Boga. Nie mam ani ojca, ani matuli, tylko ty jeden mi zostałeś.”

Wańka skierował wzrok na ciemne okno, w którym migotało odbicie jego świeczki, i jak żywy stanął mu przed oczyma dziadek, Konstanty Makarycz, który służył za nocnego stróża u państwa Żywarowych. Jest to drobny, chuderlawy, ale niezwykle żywy i ruchliwy staruszek lat sześćdziesięciu pięciu, z wiecznie uśmiechniętym i pijanym wzrokiem. Za nim, łeb opuściwszy, stąpa stara suka „Kasztanka” i pies „Piskorz”, nazwany tak z powodu czarnej sierści i długiego, jak u łasicy, ciała. Ten „Piskorz”, unizony i łagodny, jednakowo uprzejmie patrzy na swoich i na obcych, ale nie cieszy się zaufaniem. Pod tą unizonością i pokorą kryje się jezuicka przewrotność w najwyższym stopniu. Nikt lepiej od niego nie potrafi podkraść się i capnąć za nogę, wleźć do lodowni albo ukraść chłopu kurę. Już niejednokrotnie podbijano mu tylne nogi, dwa razy go wieszano, co tydzień bito go prawie na śmierć, ale za każdym razem przychodził do siebie. Teraz dziadek na pewno stoi przed bramą, mruży oczy na jaskrawoczerwone okna cerkwi i przytupując wołokowymi butami, gawędzi z czeladzią. Kołatka wisi mu u pasa. Klaszcze w ręce, zżyma się na chłód, starczo chichocze, szczypie to pokojówkę, to kucharkę.

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.